

Subiektywna socjologia sztuki

Agata Sulikowska-Dejena

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

agata.s.dejena@gmail.com

Marian Golka: *Socjologia sztuki*. Warszawa 2008: Wydawnictwo Difin; stron 272.

Recenzowana książka nie jest pozycją nową. Ukazała się kilka lat temu, ale nadal bywa dla młodszego pokolenia badaczy bezkrytycznie przyjmowanym wzorcem refleksji socjologicznej o sztuce.

Socjologia sztuki Mariana Golki jest jedną z pierwszych, a zarazem jedną z niewielu pozycji poświęconych tej subdyscyplinie w polskiej socjologii. Jest to nowe, poprawione i uzupełnione wydanie pracy, która ukazała się w 1996 roku pod tytułem *Socjologiczny obraz sztuki*. W przeciwieństwie do innych badaczy, którzy skupiają się na wybranych elementach socjologii sztuki, ambicją autora było jak najszersze ujęcie tematu, tak by publikacja mogła również pełnić cele edukacyjne.

Książka rozpoczyna się od wstępu, w którym autor informuje czytelników o przyjętych założeniach i metodach gromadzenia materiałów, o swoim osobistym stosunku do sztuki, zarysowuje różne konteksty refleksji nad sztuką oraz formułuje cele, jakie stawia przed sobą. Pierwszym i głównym celem jest „pokazanie całej panoramy zagadnień dotyczących sztuki i ich przedstawienie w perspektywie socjologii” (s. 9), drugim jest próba uporządkowania socjologicznej refleksji nad sztuką. Treść książki została podzielona na siedem rozdziałów i zamknięta podsumowaniem autora.

Rozdział I pt. *Sztuka w socjologicznych ramach* stanowi prezentację stosunkowo nowej subdyscypliny, jaką jest socjologia sztuki. Autor zawarł w nim informacje o jej głównych założeniach, tematach, napotykanym ograniczeniach, a także opisał

początki socjologicznej refleksji nad sztuką. Rozdział zamyka próba definicji systemu artystycznego.

Zarys historii kształtowania się pojęć definiujących proces twórczy opisuje rozdział II pt. *Twórczość i tworzenie*. Dodatkowo analizuje się w nim postawy różnego typu społeczeństw wobec procesu twórczego, kwestie kulturowych uwarunkowań twórczości, typy osobowości artystów i motywy towarzyszące podejmowaniu decyzji o tworzeniu. Ostatni, obszerny podrozdział poświęcono historii edukacji artystycznej.

W rozdziale III zatytułowanym *Obieg sztuki* autor wyodrębnia formy obiegu i omawia, jak wpływają one na obecność dzieła w przestrzeni społecznej. Są to przede wszystkim: klasyczny mecenat, polityka państwa, rynek sztuki i sponsoring, ale również ważne są czynniki obiegu, jak na przykład krytyka artystyczna, konkursy, nagrody, reklama, moda itp.

Treść IV rozdziału pt. *Obecność sztuki* skupia się na relacjach między obecnością a oddziaływaniem sztuki. Marian Golka omawia formy obecności sztuki, czyli „miejsca społecznego istnienia wytworów sztuki” (s. 145), zarysowuje historię ich kształtowania się oraz analizuje rodzaje kontaktu z dziełami, jakie oferują odbiorcom dane miejsca, instytucje i media.

W rozdziale V pt. *Odbiór i odbiorcy* autor definiuje pojęcie odbioru sztuki, odpowiada na pytania, kim jest odbiorca sztuki, czym jest audytorium i publiczność. Opisuje również procesy związane z recepcją dzieł, jak na przykład postrzeżenie zmysłowe, przeżycie estetyczne, interpretacja, ocena, internalizacja wartości itd.

Rozdział VI pt. *Funkcje sztuki* zawiera omówienie dwóch uniwersalnych funkcji wytworów sztuki, a mianowicie funkcji modelowania wartości społecznych i modelowania więzi społecznych.

W rozdziale VII pt. *Zmiany w sztuce* autor przedstawił argumenty zwolenników poglądu, że sztuka istnieje ponad uwarunkowaniami wynikającymi z upływu czasu oraz ich przeciwników, postrzegających sztukę jako zmienną i nietrwałą w swych formach. Rozwinięciem tej myśli jest prezentacja wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań przemian.

Niewątpliwą zaletą omawianej książki jest już sam fakt, że powstała

i doczekała się wznowienia, gdyż w Polsce brak syntetycznych opracowań z tej dziedziny, które byłyby przydatne w pracy badawczej i dydaktycznej. Poprzez prezentację koncepcji teoretyczno-metodologicznych, zarysowanie systemu pojęć i dziedzin zainteresowań socjologii książka wypełniła lukę wśród publikacji poświęconych badaniom sztuki w polskiej socjologii. Autor niewątpliwie jest miłośnikiem sztuki, dysponuje obszerną wiedzą z dziedziny szeroko pojętych nauk humanistycznych i ma niezwykłą łatwość dzielenia się nią.

Czytelnik po lekturze może mieć jednak poważne wątpliwości co do naukowej obiektywności wielu zawartych w książce treści i mieć trudności z wyznaczeniem granicy między faktami a osobistymi przemyśleniami autora. Rodzi się więc pytanie, na ile książka systematyzuje stan wiedzy, a na ile go gmatwa, mieszając dyskurs socjologiczny z wywodami z zakresu filozofii, estetyki i historii sztuki oraz subiektywnymi, nacechowanymi emocjonalnie opiniami. Narracja oparta na dużej swobodzie doboru argumentów i ich interpretacji, przechodząca miejscami w swobodny esej, może wynikać z przyjęcia paradygmatu humanistycznego, nie tłumaczy to jednak wielu uchybień.

Styl książki jest nierówny, po fragmentach prezentujących rzeczowo stan wiedzy i zakres danego obszaru badań następują bowiem mnożące się niewiadome, niepoparte przykładami rozważania autora. Brak odniesień do wyników badań i faktów historycznych powoduje, że czytelnik musi polegać na poglądach autora i wierzyć, że tak na pewno jest. Śledzenie wywodu jest tym trudniejsze, że wielokrotnie, prezentując hipotezy, stanowiska i opinie, Marian Golka nie podaje ich autorów, zamiast tego umieszczając sformułowania typu: „jak słusznie się zauważa”, „twierdzi się często”, „pojawiają się też przekonania”, „próbuje się niekiedy wysuwać hipotezy”, „mówi się też”. Nawet gdy nazwisko autora danych słów jest przedstawione, to po wypowiedzi bardzo rzadko pojawiają się przypisy wskazujące źródło cytowania. Wątpliwości budzą deklarowane w przedmowie poprawki i uzupełnienia treści nowego wydania. Porównując obydwie wersje publikacji, czytelnik odnajduje kilka nowych podrozdziałów i niekiedy dodatkowy akapit tekstu, ale brakuje aktualizacji polegających na uwzględnieniu zjawisk, jakie wykrystalizowały się w „świecie sztuki” pod koniec wieku XX i na początku XXI.

Nawet kończące książkę podsumowanie autor zachował w poprzedniej wersji, dopisał jedynie ostatni, dość niefortunny akapit.

Marian Golka, w poszukiwaniu początków socjologicznej refleksji nad sztuką, wielokrotnie sięga w odległą przeszłość. Odwołuje się do filozofów starożytnych, wiele miejsca poświęca rozważaniom Hipolita Taine, tymczasem o kluczowych dla współczesnej socjologii sztuki teoretykach, jak Arthur C. Danto, Pierre Bourdieu, George Dickie nie pisze niemal wcale albo co najwyżej wspomina jednym zdaniem. Gdy w podrozdziale pt. *Tematy socjologii sztuki* poświęca wymienionym badaczom nieco uwagi, to w jednym, złożonym z ośmiu wierszy akapicie kwestionuje przydatność ich koncepcji w badaniach, uzasadniając to operowaniem przez nich „mało precyzyjnymi” pojęciami i kategoriami.

Analiza form obiegu dotyczy głównie XIX wieku, pierwszej połowy XX i w niewielkim stopniu jego drugiej połowy. Nowe, ciekawe zjawiska, jak na przykład rozwój technik internetowych i nowych mediów w sztuce oraz targów sztuki, są zaledwie wspomniane. Instytucje państwowe są opisane jako „ociężałe i zazwyczaj źle prowadzone” (s. 108), co dziwi, biorąc pod uwagę, jak prężnie rozwijały się polskie instytucje sztuki od lat dziewięćdziesiątych XX wieku (w Warszawie: Zachęta z dyrektorem Andrzejem Rottenbergiem, CSW Zamek Ujazdowski zarządzany przez Wojciecha Krukowskiego, CSW Łaźnia w Gdańsku i inne). Autor pomija również figurę kuratora, kluczową dla obiegu sztuki już od lat sześćdziesiątych.

Autor, zamiast tworzyć mocne fundamenty dla rozwoju socjologii sztuki w Polsce, ukazał ją jako dyscyplinę poszerzającą poznanie rzeczywistości społecznej, zaprezentował teorie podające w wątpliwość metody badania sztuki. Zajął się dowodzeniem istnienia „tajemnicy” i „magicznego czaru” sztuki, za Stendhalem zalecił, by „wiązać sztuki z uczuciami, a nie systemami” (s. 10), zaś „w badaniach sztuki nie powinno się zagubić tkwiących w niej marzeń, tęsknot, snów i uczuć” (s. 11). Odpowiadając na pytanie, czy sztukę należy badać, autor napisał: „O sztuce wiele wiemy i wiele nie wiemy. Częściowo domyślamy się, czego właśnie nie znamy, ale również częściowo nie wiemy, co jest nam niewiadome. I to jest rękojmią uroków płynących z jej poznawania. Samo zaś poznanie sztuki wcale nie musi zniszczyć

czaru jej tajemnic, gdyż po odpowiedzi na jedne pytania – odsłonią się następne” (s. 14-15).

Już we wstępie autor, uprzedzając o subiektywności wyboru źródeł i twierdzeń, poinformował czytelnika, że w większości nawiązuje tylko do tych, które były zgodne z jego przekonaniem albo zainspirowały powstanie takowych przekonań (s. 9), podkreślił również, że książka jest autorska i prezentuje osobiste poglądy. Tym bardziej więc dziwi, że jednocześnie intencją autora było stworzenie publikacji, którą można wykorzystywać w procesie edukacyjnym.

To, co przede wszystkim uderza podczas lektury, to nieprecyzyjny naukowo, metaforyczny język, wykorzystujący sformułowania takie jak „trudny do zgryzienia orzech dla socjologów”, „wgryzanie się” (cudzysłów oryginalny) w życie społeczne, „krwioobieg kultury z jawnymi i ukrytymi strumieniami”, „czar tajemnic sztuki”, „tajemnica tworzenia”, „uroda dyscypliny”, „społeczne i kulturowe wierzytelności”, „odpryski wartości”, „wytwór sztuki będący przesłaniem zaklętym w formę”, „nierówne owoce tworzenia”, „zróznicowanie sztuki ma więc nieco tajemniczą i niewyraźną morfologię”, „prawdziwa publiczność”, „trwale pozytywne cechy prawdziwego krytyka” itd. W książce można też odnaleźć wiele budzących konsternację refleksji autora, np. „Sam bunt bywa twórczy, ale bywa też zabójczy” (s. 66), „Jednoznaczne wyodrębnienie cech osobowości ludzi twórczych jest jednak niemożliwe z tego choćby powodu, że twórcy nie zawsze wyraźnie różnią się od innych ludzi, natomiast często różnią się między sobą” (s. 73), wśród cech niezbędnych, aby odnieść sukces artystyczny, Marian Golka wymienia między innymi: „zdolność pokonywania nieszczęść z dzieciństwa” (s. 71), a kariera – jego zdaniem – „nierzadko przypomina aspiracje żony rybaka z bajki *O rybaku i złotej rybce*” (s. 83).

Na komentarz zasługuje również decyzja autora, aby obecne wydanie wzbogacić ilustracjami. Są to zdjęcia jego autorstwa, pochodzące z odbytych podróży. Fotografie jedynie w niewielkim stopniu ilustrują omawiane zjawiska, zamiast tego stając się pretekstem do dodania komentarzy, obfitujących w zaskakujące w warsztacie socjologa sformułowania (np. „szacowne przestrzenie”, „chwalebny mecenas”, „wiele wcieleń przeżycia artystycznego”, „kulturowa

dawność i współczesność”, „upływający czas dodający czułości dawnym wytworom sztuki”, „potęga jednej epoki, która staje się poezją w innej” itp.), a także w nieścisłości, jak na przykład uznanie pierwszego polskiego muzeum w Puławach za jedynie „jedno z pierwszych”.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że autorowi udało się osiągnąć jedynie część stawianych celów. Na pewno szeroko i interdyscyplinarnie ukazał zakres zagadnień dotyczących sztuki, ale ich przedstawienie w perspektywie socjologicznej zrealizował bez ścisłości naukowej. Próbie uporządkowania socjologicznej refleksji nad sztuką zabrakło dyscypliny wywodu, a także pominięto kluczowe współczesne teorie.

Wymienione uchybienia niosą ryzyko, że czytelnikom zostanie przekazany obraz socjologii sztuki jako dziedziny o niejasnych kryteriach i granicach, pełnej metafizycznych dylematów, która nie wykształciła precyzyjnych metod i pojęć, w której przez kilkanaście lat niemal nic się nie zmieniło i o której pisać można bardzo subiektywnie i swobodnie.

Na zakończenie można przytoczyć za Marianem Golką słowa Eugène’a Delacroix, które wydają się wyjątkowo trafnym i adekwatnym komentarzem: „Trzeba posługiwać się środkami czasu, w którym żyjemy, inaczej ani nas nie zrozumieją, ani nie zachowają w pamięci. Sposób z innego wieku, którego użyjemy, by mówić do ludzi naszej epoki, zawsze będzie sposobem sztucznym” (s. 241).

wpłynęło/received 23.01.2017; poprawiono/revised 25.01.2017.